POSŁANIEC

MESSENGER
POLSKO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela —Sunday, February 22nd, 1925 No. 8.

BOŻE W MIŁOSIERDZIU.

Boże w miłosierdziu swojem nieprzebrany!
U Twych nóg padam, człowiek ja stroskany
Zmiłuj się nademną zetrzyj moje złości
Omyj mię i oczyść z wszystkich nieprawości.
Znam ja swoje grzechy: Tobiem zgrzeszył Boże!
Tylko Twoja łaska, mnie pocieszyć może.
Grzech mój znasz o Boże prawdziwy
Boś w swych sądach czysty i sprawiedliwy.
Odwróć odemnie Twarz surową Twoją
Ani chciej pamiętać na nieprawość moją,
Odnów ducha mego, myśli wskrześ przystojne.
Nie chciej mnie odrzucać od oblicza swego,
Ani też odebrać ducha mi świętego.
Przywróć mi myśl dobrą przez mój grzech odjętą
Wesprzyj ducha mego, łaską Twoją świętą.
Gdybyś ofiar pragnął, składał bym ofiary;
Ale wiem, że mało dbasz o takie dary.
Miłą Ci ofiarą tylko duch zkruszony,
Serce ukorzone, tem chcesz być uczczony.

ZAWIADOMIENIE.

Nabożeństwa Polsko-Katolickiego Kościoła odbywają się w własnym budynku 179 Court St., pomiędzy ulicami West i Howard.

Nauka języka polskiego rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Uprasza się rodziców, którzy mają zamiar powierzyć swoje dzieci opiece naszej, aby przybyli w niedzielę 22 lutego br. o godzinie drugiej po południu, w celu wspólnego naradzenia się nad prowadzenie szkoły.

Pożądanem jest, stworzenie Komitetu Szkolnego, któryby miał pieczę i staranie nad tem, aby szkoła nasza była prawdziwą ostoją i rozsadnikiem oświaty, swobody i zamiłowania rzeczy szlachetnych doskonalących charakter i duszę przyszłych pokoleń.

Uprasza się też rodaków, aby przyłączyli się do Polsko-Katolickiej Parafji.

Wszelkie posługi religijne, jako to: Chrzty, Śluby, pogrzeby, biedni otrzymują bezpłatnie. Zamoż-

niejsi składają dobrowolne ofiary.

Cen na św. Sakramenta nakładać nie wolno. Ci Kapłani, którzy nakładają ceny, pozbyli się dawno kapłaństwa i wypadli ze społeczności chrześcijańskiej.

Wierni chrześcijanie, niepowinni z takiemi odpadłymi kapłanami mieć jakiekolwiek łączności, ponieważ czynności tych kapłanów nie zmierzają ku Chwale Bożej, ale ku wypchaniu swojej kasy pieniędzmi ze sprzedaży rzeczy świętych.

Pamiętajcie o tem, że świętokupstwo i świętoprzedawstwo jest grzechem.

Trzymajcież się zdala od grzechu kupowania św. Sakramentów.

Ks. Józef Zielonko.

LOGIKA GRABARZY MARYAWITYZMU.

Ponieważ papieże nie pozwolili Jagielle przyjąć korony czeskiej i moraskiej. Władysławowi kazali ginąć pod Warną, Batoremu polecili oddać Iwanowi Groźnemu ziemie zdobyte na Moskwię, a Ruś zmuszali do unji z Rzymem, przez co wywołali oderwanie się Rusi od Polski — więc nieprzyjaciele Marjawitów twierdzą, że łączność Polski z papiestwem sprowadziła wielkie błogosławieństwo polityczne na naszą Ojczyznę.

Ponieważ wysługując się wiernie papieżowi, ponosiliśmy fatalne szkody dla Polski, aż wkońcu upadliśmy politycznie i przeżyliśmy zbrodnie rozbioru i ciężką niewolę, — więc u nas ludzie starej rutyny, twierdzą, że tylko Rzym ratował zawsze polskość i Polskę.

Ponieważ papież Grzegorz XVI potępił naszą rewolucję w 1831 r. i nakazał nam, wiernym Rzymowi, zachować posłuszeństwo względem prawosławnego cara Mikołaja I, który powiedział do Polaków: „Naśladujcie Chrystusa, dajcie się ukrzyżować i złożyć do grobu, a będziecie zbawieni" — więc nasi „wierni starym tradycjom" tę przyjaźń papieża dla cesarzy rosyjskich a odsadzenie nas od prawa do niepodległości politycznej, nazywają miłością papieży dla Polaków.

Ponieważ Benedykt XV paktował z Prusami przeciwko przyłączeniu Śląska do Polski [wysłał legata do Lugano dla narady z Simonsem w sprawie Śląska], a kierowani tą wolą papieża księża rzymscy agitowali na szkodę Polski, — więc w czasie plebiscytu na Śląsku i związanych z nim strasznych gwałtów względem braci Ślązaków. Polscy biskupi z wdzięczności dla papieża zebrali w Polsce obfite dla niego świętopietrze.

Ponieważ episkopat i kler Rzymsko-katolicki w walce z Marjawityzmem, użył najohydniejszych potwarzy na Kapłanów Marjawitów, intryg, denuncjocji i kłamstwa, ponieważ organizował napady bandydckie na nich i pogromy w marjawickich parafjach, a i dzisiaj tą samą bronią przeciwko nim walczy, — więc „polacy-katolicy" nie przestają dziwić się, czemu Marjawici nie wracają na łono Kościoła Rzymskiego, który nie przestał być dla nich matką pełną miłości.

Ponieważ jedynym celem Zgr. Kapłanów Marjawitów było i jest dać poznać ludziom Chrystusa żyjącego w Eucharystji, szerzyć cześć Jego i dla Jego miłości pozyskać serca ludzkie, a papież to Zgromadzenie i cele jego potępił, — więc zdaniem Rz. katolików, Marjawici czczący Przen. Sakrament, są heretykami, a wyznawcy papieża — prawowiernymi katolikami?!

Ponieważ kraje protestanckie, jak Stany Zjednoczone, Anglja, Holandja, Danja, Szwecja i Norwegja odznaczają się wysoką kulturą, dobrobytem,

uczciwością swych obywateli, a kraje pozostające pod jarzmem Rzymu, jak państwa Ameryki Południowej, Portugalja, Hiszpanja, że innych wymienić nie chcemy, mają niższą kulturę, gorszy stan ekonomiczny, nieuczciwość obywateli, niższy ich poziom moralny, więcej złodziejstwa — więc grabarze Marjawityzmu nazywają zerwanie z Rzymem zbrodnią względem własnego narodu i państwa.

Ponieważ dyrektor departamentu wyznań w Petersburgu p. Władimirow, w odpowiedzi na prośbę Marjawitów o zatwierdzenie ich jako osobnego wyznania — odpowiedział odmownie, dodając z namaszczeniem: „My dorożim snoszeniami s Rimom", a p. minister Durnowo w referacie swym do Petersburskiej Rady Stanu ostrzegał ją przed zatwierdzeniem Marjawitów jako socjalistów i niebezpiecznych dla cerkwi Rosyjskiej, — więc grabarze Marjawityzmu głosili uporczywie, że Marjawityzm jest pomostem do prawosławia.

Ponieważ Marjawici wprowadzili u siebie język Polski w liturgji i wszystkich obrzędach religijnych, — więc grabarze Marjawityzmu ze zgrozą wołali, że jestto pierwszy krok do rusyfikacji Kościoła katolickiego w Polsce.

Ponieważ Duchowieństwo Marjawickie nie pobiera żadnych opłat za posługi religijne, i zgodnie ze swą Regułą nie otrzymywało znikąd żadnej pensji a żyje jedynie z dobrowolnych ofiar ludu i pracy Braci i Sióstr zakonnych, — przeto grabarze Marjawityzmu z niezmiernem zgorszeniem głosili że kapłani Marjawici otrzymywali subsydja od rządu rosyjskiego, następnie od okupantów niemieckich a w końcu teraz od rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

I to wszystko mieści się i znajduje swój logiczny związek w głowie nietylko każdego prostaczka i półinteligenta, ale i wykształconego skądinąd człowieka, prawdziwego „polaka-katolika", który wierzy w nieomylność papieża, a co za tem idzie i w nieomylność każdego prawowiernego proboszcza, opowiadającego mu te głupstwa.

Taka jest smutna logika tych wszystkich, którzy pozostają pod wpływem papiestwa. Gdyby tak dalej poszło, naród nasz doszedłby do dawnego stanu pogaństwa, z którego niegdyś wyszedł oświecony światłem nauki Chrystusa Pana. Ale na szczęście dają się zauważyć tu i owdzie przebłyski otrzeźwionej z duchowego uśpienia myśli narodowej.

Szybko po sobie następujące fakta z dziedziny stosunku Rzymu i Rzymsko-katolickiego duchowieństwa do naszego narodu i jego dobra, — zaczynają przekonywać najoporniejsze umysły o nielogiczności łączenia religji Chrystusowej z papiestwem i dobra narodu Polskiego z interesami Rzymu.

Jednodniówka Marjawicka.

NASZE CHATY WIEJSKIE A CHOROBY.

Mimo stabilizacji naszej waluty, mimo, że mamy złote i grosze, drożyzna najniezbędniejszych przedmiotów do życia niestety nie wiele się zmniejszyła. Drożyzna strasznie nas gnębi, odbiera po prostu chęć do życia. Musimy też tylko to kupować, co nam jest niezbędne, bez czego obyć się nie możemy kupno zaś innych przedmiotów musimy odłożyć na lepsze czasy i pracować musimy lepiej i więcej aniżeli przed wojną, praca nasza musi być wydajniejsza, a w tym celu musimy pozbyć się stanowczo wszelkich tak szkodliwych dla użytecznej pracy nałogów, jak pijaństwo, karciarstwo, bo te są

źródłem lenistwa, źródłem biedy i nędzy. A więc na naszym programie życia musimy wypisać te dwa ważne hasła: praca i oszczędność.

Bieda i nędza doprowadzają człowieka do tych szkodliwych dla państwa haseł wywrotowych jak: socjalizm, komunizm, znoszących święte prawo własności osobistej, ten fundament państwa. Prawo własności zachęca człowieka do wydajnej pracy. Ale chcąc owocnie pracować, trzeba być przedewszystkiem zdrowym i silnym, a do tego trzeba mieć obszerne, jasne, słoneczne i suche mieszkanie. Takie mieszkanie to podstawa naszego zdrowia, szczęścia i zdolności do pracy. Jeżeli mieszkanie jest ciasne, zimne i wilgotne, to po większej częci cała rodzina skupia się w jednej małej, aby tylko ciepłej izbie. Tutaj powietrze musi być stęchłe i duszne, w jednem bowiem łóżku sypia często po kilkoro osób.

Musi to prowadzić do bardzo szkodliwych dla zdrowia następstw, w razie bowiem pojawienia się jakiej choroby zakaźnej, nie można w żaden sposób oddzielić chorych od zdrowych, zarażają się jedni od drugich. I dlatego to szerzą się choroby takie jak świerzba, a obecnie jaglica, bardzo zaraźliwe zapalenie oczów, prowadzące nawet często do ślepoty. Takie przepełnione izby, z powietrzem stęchłem i dusznem, prowadzą do wielu chorób, a nawet i do suchot płucnych, tej prawdziwej klęski dla narodu.

A dalej lud nasz nie ma zamiłowania czystości, nie wie jej znaczenia dla zdrowia, stąd w chatach naszych panują wszechwładnie brud i niechlujstwo, prowadzące do wielu ciężkich chorób. W brudzie lęgną się bowiem jadowite zarazki, ta najważniejsza przyczyna wielu chorób zakaźnych. Nasz lud wiejski powinien już raz przejąć się zasadą że ,,czystość to zdrowie", bo inaczej cierpieć będzie zawsze na rozmaite choroby. Brud i niechlujstwo są wynikiem ciemnoty, braku cywilizacji dla tego to gospodynie wiejskie powinny wychowywać dzieci w zasadach czystości, często je kąpać i często na nich zmieniać bieliznę. Nasze dzieci wiejskie są po większej częsci niestety brudne i zamorusane. Należy dążyć koniecznie do tego, aby każda wioska miała kąpiele ciepłe lub łaźnie, jest to bowiem konieczne dla pielęgnowania czystości skóry, co jest niesłychanie ważnem dla zdrowia. Kąpiele ludowe mamy zaledwie w kilku miejscowościach naszego kraju, z Nałęczowem na czele, a bez nich cierpieć będzie zawsze zdrowotność naszego kraju. Wielkiej to doniosłości sprawa dla zdrowia naszego ludu!

Ile to ciężkich chorób, gorączek, powstaje u położnic, wskutek ciasnych, brudnych i przepełnionych mieszkań, gdy właśnie ona potrzebuje skrupulatnej czystości. A do tych szkodliwości dodać jeszcze należy stare przesądy i zabójcze dla zdrowia zabobony, jak tamowanie krwotoku porodowego lub przy poronieniu, zapychaniem pochwy i otworu rodnego mieszaniną nawozu końskiego lub krowiego z piaskiem lub ziemią. Jakież to żelazne zdrowie mieć trzeba, aby to wszystko wytrzymać! Musimy tym starym przesądom i zabobonom wypowiedzieć energiczną walkę i wytępić tę tak szkodliwą ciemnotę.

W naszych izbach wiejskich brak jest po największej części dostatecznej wentylacji, dla tego powietrze jest stęchłe i duszne, którem wprost oddychać nie można. A świeże powietrze dla płuc, to to samo co zdrowy pokarm dla żołądka! Okienka są małe, po większej części bez lufcików, chcąc więc chociaż trochę odświeżyć duszne powietrze, trzeba otwierać drzwi, a

zimą palić w piecach. Drzwi otwiera się zwykle na bardzo krótko, aby nie tracić ciepła, a piece kuchenne po największej części dymią, tak, iż napalenie w nich nie przyczynia się do odświeżenia powietrza. Z kuchni przechodzą do izby rozmaite swędy, niemiłe zapachy z pokarmów, a dalej do zanieczyszczenia powietrza przyczyniają się jeszcze zwierzęta i ptactwo, kury kaczki i gęsi, trzymane u nas tak często na wsi w izbie.

Ze wszystkimi tymi zwyczajami tak szkodliwemi dla zdrowia energicznie walczyć trzeba. Izba powinna świecić czystością, mieć zawsze wymytą podłogę i świeże powietrze, a okna koniecznie latem i zimą otwierać trzeba.

Również zanieczyszcza bardzo już i tak zepsute powietrze w izbie, to oświetlanie jej za pomocą lampek bez szkieł. Lampkę taką stawia się najczęściej na kominie, lub w blizkości tegoż, w tem złudnem przekonaniu, że czad i kopeć wydzielające się z płomienia, będą się ulatniać przez komin na zewnątrz, gdy tymczasem wskutek wadliwych cugów w kanałach komina, większość tego kopcia i paskudnego, śmierdzącego czadu ulatniają się właśnie na izbę i zatruwają do reszty już i tak zepsute powietrze. Lampki takie palą się często przez całą noc, zwłaszcza tam, gdzie są małe dzieci, które właśnie w nocy dają matkom dużo do roboty, tak iż wstawać muszą. Rano więc drogi oddechowe muszą być przepełnione sadzą drażniącą płuca i sprowadzającą ich zakatarzenie. Przez to musi cierpieć naturalnie i prawidłowa wymiana gazów w płucach.

Takie zanieczyszczone, stęchłe i duszne powietrze, sprowadza brak apetytu, u kobiet niedokrwistość i bledni cę przechodzącą często w suchoty płucne. Dzieci znowu zapadają na chorobę angielską, skrofuły i wogóle nie rozwijają się należycie, nie przybierają na wzroście i wadze, są blade i mizerne.

Bardzo często mieszkania w chatach wiejskich są wilgotne, co fatalnie oddziaływa na zdrowie, wilgoć bowiem sprowadza ciężkie choroby, jak reumatyzm, atretyzm, z następstwami wad serca. Chaty wiejskie budowane są najczęściej na gruncie wilgotnym, nieprzepuszczalnym, i szczególniej na jesieni wilgoć dokucza mieszkańcom. Powiększa jeszcze tę wilgoć gotowanie strawy dla inwentarza i dla ludzi, oraz pranie bielizny w izbie mieszkalnej wobec braku wentylacji. Powiększa również wilgoć niedostateczne opalenie z przyczyny oszczędzania opału, tak iż izba mieszkalna ogrzewa się tylko w czasie gotowania strawy, bez odpowiedniego urządzenia kanałów, łączących się z piecem murowanym czy też kaflowym, któryby ogrzewał się jednocześnie, zatrzymując ciepło na czas dłuższy.

Chatę należy budować na wzgórzu, na gruncie suchym, przepuszczalnym, podczas dni słonecznych zwłaszcza, starannie wentylować i w zinie dobrze palić w piecu. życie i zdrowodajne słońce usuwa również tę szkodliwą wilgoć, zabija zarazki np. suchot płucnych i dlatego izba mieszkalna powinna być koniecznie jasna, słoneczna, by z niej było widać niebo. Słońce daje radość życia, a dzieci nie rozwijają się należycie bez słońca. W ciemnych izbach lęgną się zarazki rozmaitych chorąb, rozwijają się suchoty płucne, ludzie są bladzi i niedokrwiści, Nie należy również odwiedzać zmarłych na choroby zakaźne i trzymać zwłoki zbyt długo w mieszkaniu. Nale żałoby koniecznie budować przy koś

ciołach domy przedpogrzebowe i tam umieszczać zwłoki. Obecny system grzebania zmarłych, trzymanie ich długo w domu, odwiedzanie umarłych sprzyja w wysokim stopniu szerzeniu się takich chorób zakaźnych, jak odra ospa, szkarlatyna, tyfus. Zwłaszcza dzieci trzeba trzymać od zmarłych zda leka, i nie pozwalać, by chodziły na spacer na cmentarze, jak to obecnie często się dzieje. Nie powinny również włóczyć się po cmentarzach zwierzęta, psy, koty, kury, jak to obecnie często widzimy.

Oby nasza ukochana wieś polska miała prawidłowo zbudowane chaty na gruncie suchym, przepuuszczalnym, na miejscach wzniesionych, z widokiem na niebo; oby w tych chatach panowa ły czystość, ład i porządek; na czysto wymytych ścianach wisiały ładne obrazki, a na stołach pokazywały się dzieła Henryka Sienkiewicza i Wł. Reymonta „Chłopi" oraz pożyteczne gazety.

Dr. Wł. Chodecki.
|Głos Ludu|.

Co nas dziwi, to to, że polski rzym sko katolicki kler, mając kontrolę nad ludem polskim w Polsce od 1000ca lat nie uczynił nic, aby poprawić dolę ludu i wykorzenić ciemnotę, zabobon, plotkarstwo i wielkie chamstwo. 1000 lat pierze, myje, czyści, polską duszę różnymi pokutami, odpustami rozgrze szeniami, lecz ta dusza polska musi być strasznie jeszcze brudna, skoro na zewnątrz żyje w takiem niechlujstwie i zaniedbaniu......

Patrz Ludu Polski, jak cię wychowa no w rzymskiej obroży. Czy nie czas, abyś począł prace nad sobą samym i przyłączył się do tych, którzy pracu ją dla podniesienia Ciebie z błota i z nieuctwa, z bałwochwalstwa, z zabo bon ku świetlanej przyszłości.

Pomyśl o tem i staraj się pomagać nam w pracy kulturalnej i religijnej.

O RÓŻNYCH RELIGJACH I SEKTACH.

Gdy Nehemiasz udał się na jakiś czas do Persji |432|, znowu Księga praw popadła w zapomnienie.

Nadto obaj ci mężowie wygotowali rodzaj Kroniki, historycznie niepewnej ale bogatej w szczegóły z życia codziennego. Kronikę tę zowią: Księga Ezdrasz-Nehemiaszowa.

Kosters zupełnie odwrotnie tę sprawę uważa: twierdzi, że odbudowę murów, prowizoryczną organizację gminy, regulacje ceremonji kultu — należy umieścić przed przybyciem Ezdrasza do Jeruzalem. Nehemiarz właśnie ściągnął do kraju Ezdrasza oraz gola |tj. gromadę wygnańców|. Dopiero, gdy nie udało się Ezdraszowi zdecydować naród, by przez zerwanie mięszanych małżeństw, całkowicie oddzielić się od pogaństwa — powstała gmina właściwa, Qahal — i ogłoszono zakon wbrew protestom niektórych kapłanów i klas zamożnych.

Esencja tych dowodzeń |Kostersa| polega na tem, że dzieło odrodzenia Izraela — było sprawą tych, co nieopuszczali Judy. Ale bądź jak bądź, istotne ukształtowanie się gminy i ogłoszenie bezwzględnej władzy zakonu co widocznem jest w epoce po Nehemiaszowej — powstało za wpływem gola w Babilonie.

Nehemiasz miał stanowisko urzędowe — i pomimo wielkie różnice — znaczenie jego może być porównane z Dawidem. Jak Dawid był twórcą państwa żydowskiego. Nehemiasz stworzył gminę żydowską. Jednakowo miłują Jehowę, ale u Dawida barwi się Bóg w odcieniu Izraelskiem, u Nehe-

miasza — w judejskiem.

Ezdrasz — rozwija zwłaszcza teologję żydowską. Już przedtem byli soferim [pisarze], urzędnicy państwa lub dworu; ale Ezdrasz pierwszy wprowadził ten tytuł do dziedziny historji religji. Sam pochodząc od Ezechiela, jest on praojcem t. zw. „doktorów zakonu”, „uczonych w piśmie” — którzy w stuleciach następnych byli prawodawcami i teologami judaizmu. W Kronikach już tworzą klasę osobną; byli oni poniekąd spodkobiercami pro roków. Im to zawdzięcza Jahwizm swą wielkość intelektualną, jak prorokom swą wielkość moralną.

Uprasza się wszystkich interesowanych, aby w sprawach Wydawnictwa Posłańca, zwracali się pod nowy odres 179 Court Street.

Otrzymaliśmy z Polski, od ks. Andrzeja Huszno, w Dąbrowie Górniczej 100 książeczek „Polsko-Katolicki, Kościół Narodowy”.

Kto chce się zapoznać z prawdziwym stanem Wolnego Kościoła w Polsce, powinien sobie kupić tę cenną książeczkę w redakcji „Posłańca”.

Cena tej książeczki wraz z przesyłką 30 centów.

Rodacy, braliście udział w nabożeństwach, których nierozumiecie. Bo iluż z Was mówi łacińskim językiem?

Przybywajcież więc licznie na nabożeństwa odprawiane w języku ojców naszych — w języku naszym, polskim.

Wszystkich zapraszamy

POSŁANIEC

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym.

Urzędowy organ Polsko-Katolickiego Kościoła.

Pół urzędowy organ Kościoła Narodowego powszechnego.

Zarząd główny: 7321 Prairie Ave., Detroit, Mich.

Kościół Polski Katolicki, 179 Court St. pomiędzy ul. West i Howard — nabożeństwa w niedzielę, o godzinie 10:30 przed południem; nauka dla dzieci o 3-ej popołudniu.

Uprasza się czytelników Posłańca o pomoc finansową, o odnowienie półrocznej prenumeraty, zasilanie ogłoszeniami i rozszerzanie między przyjaciółmi naszego pisma.